Nr. 429 Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą po domu 46 h.
Cena numeru popołudniowego 4 h
Cena nru porannego 8 h
Oba wydania razem 10 h
w mieście i na prowincyi.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi dwa razy dziennie: rano i po południu.
WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2, I. p.
Telef. Nr. 1354. Konto czek. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Anglia wywozi wojska z Salonik?

Stanowisko Rumunii.

Sofia, 3 grudnia.

„Berl. Tagebl." donosi, że wiadomość o zawarciu umowy państw centralnych z Rumunią w sprawie dostawy **mąki** (o czem donieśliśmy już — *Red.*) wywołała w Rosyi bardzo przykre wrażenie. Rządowe koła rosyjskie bardzo wątpią, czy nacisk na Rumunię przez koncentracyę wojsk w Bessarabii wywoła jakikolwiek skutek. Obawiają się raczej w Petersburgu, że tego rodzaju zarządzenia wywołają raczej **skutek przeciwny**, gdyż mogą popchnąć Rumunię **w objęcia państw centralnych.**

Na Bukareszt zrobił fakt koncentracyi wojsk austro-węgierskich nad granicą rumuńską i bułgarskich nad Dunajem bardzo silne wrażenie.

Również przebieg pierwszego posiedzenia Izby rumuńskiej, zupełne fiasko demonstracyi antydynastycznej wzbudziły w Petersburgu wątpliwości, czy Rumunia poweźmie w tej chwili decyzyę co do swego stanowiska.

Rumunia zamierza podobno zamknąć Dunaj minami tak na wschodzie, jak i na zachodzie, i oświadczyć w Wiedniu, Berlinie i Petersburgu, że nie ścierpi przemarszu wojsk przez swój kraj i będzie bronić orężnie swej neutralności.

Rotterdam, 3 grudnia.

Współpracownik „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi: Rosya skoncentrowała pod Odessą najwyżej **300 tysięcy wojska.** Rezerw zaś niema. Gdyby Rumunia przeszła na stronę państw czwórsojuszu, **nie mogłaby Rosya przyjść jej ze skuteczną pomocą,** albowiem Austro-Węgry, Bułgarya i Turcya zaatakowałyby ją (Rumunię) z różnych stron. Z faktu tego zdają sobie sprawę koła rządowe, tak, że powoli wytwarza się przekonanie, iż Rumunia niewiele może się spodziewać od czwórsojuszu i dlatego pozostanie neutralną.

Głos rosyjski o stanowisku Rumunii.

Wiedeń, 3 grudnia.

„Kijewlanin" pisze: Położenie w Bukareszcie jest poważne. Jeżeli sprzymierzeni nie zdołają pospieszyć z pomocą Serbii, można z pewnością powiedzieć, że nawet obecny kurs się zmieni, przyczem Bratianu nie zawaha się połączyć z środkowemi mocarstwami. Współpracownik „Wieczern. Wremia" słyszał od osoby, która niedawno rozmawiała z posłem Koziel-Poklewskim, że ten, aczkolwiek jeszcze w marcu roztaczał pełne nadziei i optymizmu widoki i wierzył w utrzymanie neutralności, **teraz przemawia zupełnie innym językiem.** Bratianu — konkluduje „Kijewlanin" — uprawia ciasną politykę i stosuje się do życzeń dworu. Ile razy podniesie się fala opozycyi, król zatrzymuje wmieszaniem się swojem Bratianu i znowu rozlegają się głosy o konieczności neutralnej polityki i nieprzygotowaniu armii rumuńskiej.

Druga zimowa kampania na froncie wschodnim.

Berlin, 3 grudnia.

„Berl. Tageblatt" donosi: Na Wołyniu i we wschodniej Galicyi panują wielkie mrozy. Rozpoczęła się już **druga zimowa kampania,** t. zn. walki mają charakter walk pozycyjnych. Większą akcyę ofenzywną uniemożliwiają olbrzymie śniegi.

Z drugiej strony starano się zabezpieczyć przed niespodziankami, jakie mogło wywołać zamarznięcie rzek i bagien. Na froncie nad Strypą, nad Ikwą, Styrem i na bagnach poleskich **urządzono** szerokie przeszkody wszelakiego rodzaju, poza któremi urządzono ogrzewane rowy, zabezpieczone przed pociskami szrapnelowymi. Z tyłu za linią rowów wybudowano schroniska, zabezpieczone przed pociskami szrapnelowymi.

Dlaczego Włosi bombardują Gorycyę?

Lugano, 3 grudnia.

Dzienniki rzymskie starają się usprawiedliwić fakt **bombardowania Gorycyi. Wojska austro-węgierskie** urządziły rzekomo na placach publicznych i w ogrodach stanowiska artyleryi, w mniemaniu, że przecież wojska włoskie nie będą bombardowały miasta, które chcą uwolnić.

Nadto pragną Włosi uniemożliwić wojskom austryackim „życie sybaryckie" w domach goryckich i w kawiarniach przy muzyce.

Wiedeń, 3 grudnia.

Jak donosi korespondent „Reichspost", w Gorycyi dzieją się wciąż **nowe spustoszenia,** padają nowe ofiary, pożary niszczą całe dzielnice. Do zburzonych budynków należy dodać pałac sprawiedliwości, budynek muzeum krajowego, „Banca Triestina", ogród zimowy w gmachu magistrackim i t. d. Gdy ksiądz kapucyn odprawiał nabożeństwo w kościele, wpadł cięki granat, pozabijał i poranił wiernych, zaś księdza ciężko ranił.

Że Włosi z rozmysłem burzą miasto, świadczą rozrzucone przez lotników **kartki:** „**Uciekajcie! Uciekajcie! Gorycyę zburzymy i spalimy!**"

Brusiłow o panice w Rosyi.

Paryż, 3 grudnia.

„Journal" donosi o rozmowie swego rosyjskiego współpracownika z gen. **Brusiłowem,** który oświadczył, że z żalem się dowiaduje, iż **trwożliwi ludzie opuszczają Petersburg.** Na razie Niemcy nie posuwają się naprzód, a my Niemców wypędzimy z kraju. W tym celu musi ludność pozbyć się pesymizmu. Obecnie mamy dosyć amunicyi i broni i możemy być spokojni o przyszłość.

Brak węgla, a rewizya senatorska.

Frankfurt, 3 grudnia.

„Frankf. Ztg." donosi ze Sztokholmu: Senator Neuhardt, znany specyalista od t. zw. rewizyj senatorskich otrzymał polecenie przeprowadzenia rewizyj w zakresie kwestyi zaopatrywania całego państwa w węgiel.

Z wymiany listów pomiędzy księciem Szachowskojem, Chwostowem i Goremykinem wynika, że w moskiewskim okręgu przemysłowym panuje taki brak węgla, że prawdopodobnie wiele fabryk musiałoby zawiesić swoją wytwórczość.

Rewizya ma dotyczyć szczególnie linii kolejowych, wiodących z donieckiego zagłębia węglowego do Petersburga i Moskwy i spenetrować nadużycia agentów kolejowych.

Sytuacya polityczna na Bałkanie

Anglia wywozi wojska z Salonik?

Budapeszt, 3 grudnia.

Z Mudros donoszą, że flota angielska, złożona z 12 okrętów, która stała dotychczas w Salonikach dla ochrony portu, odjechała w kierunku południowo-wschodnim, prawdopodobnie do Egiptu.

W sprawie tej donosi „A Vilag" z Salonik: Na podstawie pewnych danych wynika, że **Anglia wywozi z Salonik swoje wojska, przewożąc je do Egiptu.**

Akcya rosyjsko-włoska na Bałkanach?

Wiedeń, 3 grudnia.

„Zeit" donosi z Bałkanu, iż istnieje zamiar zorganizowania wspólnej militarnej akcyi rosyjsko-włoskiej na Bałkanach. „Zeit" dodaje, że bliższe szczegóły dotąd nie są znane.

Grecya i czwórporozumienie.

Londyn, 3 grudnia.

„Times" donosi z Aten: Rząd grecki w odpowiedzi na żądanie czwórsojuszu w sprawie wycofania wojsk greckich z Salonik, doniósł, że żądanie to jest niewykonalne, gdyż powstałyby z tego powodu ogromne trudności.

Czwórsojusz obstaje przy żądaniu ustanowienia komitetu rzeczoznawców.

Fortyfikowanie Salonik.

Medyolan, 3 grudnia.

„Corriere della Sera" donosi: Pewna osobistość, bardzo wybitna, która niedawno bawiła w Rzymie, wyraziła się, że Francuzi i Anglicy dobrzeby zrobili, gdyby cofnęli się zupełnie z Bałkanu i obwarowali się w Salonikach.

Rozgromienie Serbów

Monastyr upadł?

Mor. Ostrawa, 3 grudnia.

„Morgenztg." donosi z Lugano, iż Monastyr poddał się. Przed poddaniem się miasto zostało zupełnie splądrowane. (Na razie brak urzędowego potwierdzenia tej wiadomości. *Red).*

Odezwa marszałka Mackensena.

Budapeszt, 3 grudnia.

„Az Est" donosi z Belgradu, że marszałek Mackensen wydał do ludności serbskiej odezwę, w której oświadcza, że armie sprzymierzone **nie prowadzą walki przeciw narodowi serbskiemu.** Wzywa zatem marszałek Mackensen ludność, by powróciła do swych siedzib. Naszem staraniem będzie, kończy marszałek Mackensen, wynagrodzić ludności straty, które powstały bez jej winy.

Marszałek Mackensen podpisał się jako wódz naczelny wojsk niemieckich, austro-węgierskich i bułgarskich.

Skarb czarnogórski we Włoszech.

Zurych, 3 grudnia.

Wedle doniesienia z Cetynii, przewieziono skarb czarnogórski do Włoch.

Francuzi wycofują się z Salonik.

Saloniki, 3 grudnia.

Agencya Havasa donosi: Z powodu opróżnienia Kaczaniku przez Serbów, **połączenie sił francuskich z serbskiemi stało się niemożliwe;** nie udał się również pochód na Veles. **Rozpoczęło się wycofywanie wojsk francuskich z Krivolaku.** Krivolak, który był dotychczas punkiem środkowym terenu operacyjnego, teraz będzie tylko wysuniętą placówką.

Nieprawdziwe są wiadomości bułgarskie, jakoby Francuzi nie potrafili się utrzymać na lewym brzegu Wardaru aż po Krivolak.

Kronika wojenna.

Klęska Anglików pod Irakiem w Azyi. Główna kwatera turecka donosi 1 grudnia: Ścigamy energicznie Anglików, aby ich klęskę nad Irakiem zamienić w klęskę zupełną. Tylko w walkach od 23 do 26 listopada przekroczyły nieprzyjacielskie straty cyfrę 5000. W Azizie znaleziono wiele prowiantu, amunicyi i innego materyału wojennego. Prócz tego zdobyto **5 monitorów** i 4 statki rzeczne.

Ogólne straty brytyjskie u wojska i floty aż do 9 listopada wynosiły w zabitych lub zmarłych 109.723, rannych 330.256, zaginionych 70.351.

Kitchener. W Izbie niższej oświadczył prezydent ministrów Asquith, że lord Kitchener podjął znowu swoje prace w urzędzie wojny.

Rumunia sprzedaje zboże mocarstwom centralnym. Z 50.000 wagonów zboża, które się ma sprzedać mocarstwom centralnym, przypada 20.000 wagonów na pszenicę, 10.000 na kukurydzę, 7500 na jęczmień, 8000 na owies, 2500 na groch, 5000 na bób.

Sekretarz N. K. N. o Legionach.

Dr Michał Sokolnicki, sekretarz generalny N. K. N., w rozmowie ze współpracownikiem lwowskiej „Gazety Wieczornej“ scharakteryzował różnicę pomiędzy dzisiejszym stanem Legionów a pierwszymi oddziałami strzeleckimi:

Mówił:

— Na pierwszy rzut oka zaznaczają się znaczne **różnice** techniczne. Pierwszy oddział, który szedł na krwawy bój, był jednej broni. Była to wyłącznie piechota. Na 12 kompanii, maszerujących w pole, dwie tylko miały karabiny Manlichera, inne szły z jednostrzałowymi karabinami starego systemu Wendla.

Istniała wprawdzie przewidująca i świetnie wczuwająca się w tę istotę nowoczesnej wojny organizacya techniczna. Wszyscy też żołnierze już podówczas mieli n. p. **łopaty**, choć tego nie było jeszcze w wojskach regularnych, ale organizacya ta nie była jednolita i wszechstronna. Już jednak okres kielecki dał możność organizowania się Legionów przez ciąg paru tygodni. Wtedy objawiła się w całej pełni, silna w inicyatywie, samorodna twórczość polska, której rezultatem było n. p. utworzenie **kawaleryi** legionowej, dzięki inicyatywie Beliny i jego wyjątkowemu znawstwu w tym kierunku.

Odtąd rozwój techniczny Legionów postępuje nader żwawo, dochodząc do posiadania najnowszych urządzeń techniki wojennej. Oto powstaje artylerya Legionów za inicyatywą członka dawniejszych związków strzeleckich, komendanta stanisławowskiego, Czecha rodem, lecz zacnego druha polskich poczynań Otokara Brzeziny. Była ona doskonałą nietylko pod względem organizacyi i ładu, ale przejawiła zupełnie **nowe wartości taktyczne.** Major Brzoza jest, jak wiadomo, specyalistą od walk artyleryjskich ściślej złączonych z walkami piechoty, niż to ma miejsce na ogół, w szczególności od bronienia piechoty od ataków flankowych, przyczem wyjeżdża wówczas artylerya na otwarte pozycye.

Jak wyglądają i czem są nasze Legiony dziś? Gdy sobie to pytanie zadaję, muszę powiedzieć, że wogóle te Legiony, czy ich brygady, to kadry większej formacyi. Jest w nich zamało materyału ludzkiego, a mogłaby w tych ramach pomieścić się siła dziesięćkroć większa. W dzisiejszym bowiem stanie rzeczy, **wszyscy żołnierze pierwszej i drugiej brygady Legionów są to już świetnie wyszkoleni podoficerowie.** Ci ludzie mogą objąć i obejmują też nieraz w boju komendy oficerskie. To materyał, mówię bez przesady, będący kadrą na całe korpusy.

A teraz powiem coś **o złączeniu trzech brygad** Legionu na jednym odcinku. Dobrze się stało, iż zlały się te trzy źródliska siły i woli narodu. Tu się widzi, że żołnierz polski jest wszędzie jednakowy i ten sam, ten wprost nadzwyczajny materyał wojskowy, pełen optymizmu i harmonii wewnętrznej. To też zżywają się razem wszystkie oddziały. Świadectwem, jak w różnych warunkach wychowane oddziały zżyły się z sobą, jest fakt niezwykle pięknych stosunków zbratania się i łączności w spokoju i boju pułków Roji i Berbeckiego. Jest też ogromne zbliżenie między „wiarą“ a oficerami.

Kalendarz Robotniczy na rok 1916.

Ukazał się w druku stary nasz przyjaciel — **Kalendarz Robotniczy** (wielki).

Prawie od początku istnienia partyi przyzwyczailiśmy się do tego pięknego wydawnictwa. Treść kalendarza stoi pod hasłem problemów, złączonych z wojną wogóle i ideą Legionów w szczególności. Na wstępie zdobi kalendarz doskonały portret Józefa Piłsudskiego. Tow. St. Os...arz daje bardzo dokładną charakterystykę działalności Piłsudskiego. Przedstawia jego życie młodzieńcze, udział w ruchu rewolucyjnym młodzieży na uniwersytecie charkowskim, czasy roku 1893 (założenia P. P. S.), pracę Piłsudskiego jako redaktora nielegalnego „Robotnika“, romantyczną ucieczkę Piłsudskiego ze szpitala w Petersburgu i wreszcie działalność Piłsudskiego w Związkach strzeleckich i Legionach.

Znajdujemy w kalendarzu także charakterystyki zmarłych wodzów międzynarodówki Jana Jaurèsa i Jamesa Keir Hardie'go. Finanse wojenne i sprawę drożyzny omawia tow. Feldman.

Artykuł „Pierwszy rok wojny z Rosyą“ przedstawia chronologiczny przebieg ważniejszych wypadków na rosyjskim froncie, zaś w artykule „Polska w cyfrach“ znajdujemy ugrupowane najważniejsze dane statystyczne, odnoszące się do współczesnej Polski.

Osobną kartę poświęciła redakcya kalendarza tym, „co już nie wrócą“ — towarzyszom partyjnym, poległym na placu boju. Wspomnienie poświęcono także tow. Józefowi Hudecowi, zmarłemu przed rokiem zdala od Lwowa.

Szereg doskonałych wierszy i ilustracyj zdobi kalendarz. **Cena** przystępna **80 h** za wielki — **60 h** za mały umożliwia każdemu towarzyszowi kupienie kalendarza, który powinien znaleźć się w ręku każdego robotnika.

Zamówienia załatwia administracya „Naprzodu“, ul. Dunajewskiego 5.

KRONIKA.

Karty chlebowe. Dzisiaj rozpoczęło się rozdawnictwo kart chlebowych na tydzień następny, tj. od 5—12 b. m. Rozdawnictwo, które będzie trwać przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy, odbywać się będzie w godzinach urzędowych od 9—1 i 4—8. Karty chlebowe na przyszły tydzień będą koloru różowego.

Jutro mogą się zgłaszać pracodawcy z wykazami swych pracowników z kategoryi osób ciężko pracujących po karty dodatkowe.

Powrót uchodźców do Krakowa. Dzisiaj po południu przybywa trzecia partya uchodźców, licząca około 100 rodzin (przeszło 500 osób). W najbliższych zaś dniach przyjedzie z baraków chocieńskich czwarta partya uchodźców. Zasiłki rządowe dla uchodźców już nadeszły, i kasa filialna i urząd podatkowy zaczęły je dziś rano już wypłacać zgłaszającym się uchodźcom. Jak wiadomo, każdy uchodźca musi najpierw otrzymać w biurze dyrekcyi policyi asygnatę, za okazaniem której kasa filialna i urząd podatkowy wypłacają należne zasiłki. Rozpoczęcie wypłaty zasiłków będzie ogromną ulgą dla uchodźców, ponieważ wielu z nich (szczególnie ci, którzy już przybyli przed tygodniem), pozbawionych wszelkich środków, znajdowało się w bardzo ciężkiem położeniu.

Zamknięcie zakładu stowarzyszenia św. Zyty. W dniu 23 listopada zachorowała w zakładzie stowarzyszenia św. Zyty na tyfus plamisty służąca Franciszka Szczukówna, którą przewiezono na oddział chorób zakaźnych. Z rozporządzenia fizykatu miejskiego zakład zamknięto, wstrzymano wydawanie obiadów, a wewnątrz zakładu internowano na przeciąg trzech tygodni 41 służących i dyrektorkę zakładu, jako podejrzanych o możliwość zarażenia się od Szczukówny.

Z targu. Targ dzisiejszy jak zwykle, bardzo wiele pozostawiał do życzenia. Brakowało szczególniej mleka, którego ceny znów podskoczyły nieco. — Zwracamy uwagę inspektorowi targowemu, iż jakość sprzedawanego mleka urągała niejednokrotnie wszelkim wymogom hygienicznym. Panował też wielki brak jarzyn i ziemniaków.

Z sali sądowej. Wczoraj odbyła się w krajowym sądzie karnym pod przewodnictwem radcy dra Ajdukiewicza rozprawa przeciwko Ewie Bębenek, stróżce domu przy ul. Garbarskiej l. 4 i jej synowi Ludwikowi Bębenkowi, oskarżonym o to, iż okradli mieszkanie p. Tetmajerowej (przy ul. Garbarskiej l. 4), która na czas ewakuacyi wyjechała z Krakowa. Bębenkowa i jej syn okradali mieszkanie przez kilka miesięcy, wynosząc kosztowniejsze rzeczy i sprzedając je na tandecie. Małą tylko część skradzionych rzeczy znaleziono w mieszkaniu Bębenkowej. Szkoda wynosi kilkaset koron. Bębenkową i jej syna skazano na 5 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co dwa tygodnie.

Benefisowe przedstawienie w teatrze ludowym Konstantego Krumłowskiego, na którem odegrano tak dobrze znaną i popularną „Królowę Przedmieścia“ po raz 350 z rzędu, wypełniło po brzegi salę teatru ludowego. W czasie I. aktu wręczono p. Czechowskiej pęk róż, a po II. akcie wywołanemu oklaskami autorowi ofiarowano dwa wieńce. Całość przedstawienia wypadła bardzo starannie, znaną treść urozmaicono aktualnymi kupletami.

Zasiłki dla rodzin legionistów. Departament wojskowy N. K. N. zreorganizował powołany swego czasu do życia odrębny oddział, którego zadaniem będzie zcentralizowanie spraw zasiłków dla rodzin legionistów, zaopatrzenia wdów i sierot po poległych legionistach oraz zaopatrzenia superarbitrowanych i inwalidów.

Strony interesowane mogą odnosić się w powyższych sprawach do departamentu wojskowego N. K. N. (Piotrków, Etappenpostamt).

Karta pamiątkowa „Czerwonego krzyża“. Nakładem krajowego stow. „Czerwonego krzyża“ zostanie niebawem wydaną piękna karta pamiątkowa. Będzie ona reprodukcyą wykonanego specyalnie na ten cel obrazu Wojciecha Kossaka. Karta przedstawia rannego żołnierza, opatrywanego przez samarytankę. Karta pamiątkowa ukaże się już w najbliższym czasie, a przystępna jej cena umożliwi nabycie nawet osobom mniej zamożnym, przysparzając w ten sposób stow. „Czerwonego krzyża“ nowych funduszów, których ono w chwili obecnej tak bardzo potrzebuje.

Zmiany w sądownictwie. Kierownictwo krajowego sądu karnego objął po ustąpieniu radcy Stawarskiego radca krajowego sądu wyższego dr Grodyński.

Wyłączenie północnych Moraw i zachodniego Śląska z obszaru wojennego. Z Berna donoszą, że na Morawach i Śląsku ogłoszono urzędowe obwieszczenie następującej treści: Na podstawie reskryptu ministerstwa obrony krajowej z 11 października 1915 wyłącza się z obrębu armii polowej i przyłącza się do kraju na tyłach armii (Hinterland) następujące obszary: zachodni Śląsk, tj. starostwa Wagstadt, miasto Opawę z przyległościami, Frydek, Karniów, Bruntal (Freudental) i Frywałd (Freiwaldau), oraz części Moraw, przynależne do obrębu komendy wojskowej krakowskiej.

W tych obszarach sądownictwo karne obrony krajowej niema się już odbywać według 27 głównego rozdziału wojskowej procedury karnej, lecz według przepisów dla postępowania pokojowego.

Nieszczęśliwi uchodźcy w Rosyi. „Gazeta Polska“ donosi z Rostowa co następuje: Stosownie do rozporządzeń władz, uchodźcom rozmieszczonym na wsi, nie wolno szukać przytułku w schroniskach miejskich, jakie istnieją w Rostowie i Nachiczewaniu. Pomimo zakazu nieszczęśliwi uchodźcy uciekają do miast, gdyż nie mogą znieść **opłakanych warunków,** w jakich znajdują się na wsi. Z relacyi osób, przybywających ze wsi, okazuje się, że ludność wysadzoną z wagonów na licznych stacyach, rozrzuconych po obszarze okręgu donieckiego, wysyła się najczęściej o 120—150 wiorst **w głąb stepów,** gdzie pozbawiona jest wszelkiej opieki i możności zarobkowania, gdyż zboże już przeważnie wymłócono. Nieszczęśliwi porzucają przeto wskazane im siedziby i całemi rodzinami błąkają się bez celu, wyprzedając się z resztek mienia. Wśród błąkającej się ludności panują choroby epidemiczne, zwłaszcza wśród dzieci.

Najgorszem nieszczęściem jest jednak stan psychiczny owej koczującej ludności. Szli ludzie ci tak daleko w nadziei znalezienia zarobku lub schronienia na zimę; w tem spotkało ich straszne rozczarowanie. Zawód ów połączony z depresyą moralną, wywołaną ucieczką ze zgliszcz rodzinnych wiosek i przejściami w czasie długiej, w fatalnych warunkach przebytej drogi, powoduje pewnego rodzaju **nerwicę.** Znalazłszy przypadkowo pracę, chętnie biorą się do niej, niedługo porzucają ją jednak, by iść dalej bez celu. Straszną ową nerwicę uchodźczą skonstatowali w wielu wypadkach lekarze.

„Riecz“ donosi, że **zabroniono** uchodźcom przybywania **do Mohylowa, Orszy, Homla i Żytomierza.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).